

Wojciech Łysiak

Pomorska Akademia Pedagogiczna
w Słupsku

Stargardia
Tom III, 2003

Trzebiatowskie *Rubus Sancte Mariae*. Cel i miejsce pielgrzymek

Zdrowi i chorzy, ubodzy i bogaci, zdesperowani i szczęśliwi podróżowali w średniowieczu, by w świętych miejscach błagać o ratunek, odpokutować przewinienia, wyrazić wdzięczność bądź skruchę. Cała niemal Europa Zachodnia pokryta była siecią dróg, na których pielgrzymi dzielili trudy i niebezpieczeństwa podróży z wędrującymi studentami, kupcami i innymi podróżnymi¹. W XIII wieku zakony żebrzące i ich rywale z kleru diecezjalnego podporządkowali religię uczuciu, a ludowa pobożność z końcem epoki nadal ulegała temu impulsowi. Z upodobaniem rozwijano kult człowieczeństwa Chrystusa oraz kult maryjny. Tendencje te widoczne były także w praktykach pielgrzymów.

W dawnym Księstwie Pomorskim znajdowało się i funkcjonowało kilkanaście miejsc pielgrzymkowych: Góra Chełmska koło Koszalina, Rowokół koło Smołdzina, Święta Góra koło Polanowa², Kenz³ i Bodstedt koło Barth⁴ oraz Żabowo koło Nowogardu⁵, Levenhagen koło Greifswaldu⁶, Osieki koło Koszalina⁷, Binowo w Puszczy Bukowej i Wyszkowo koło Trzebiatowa⁸, Rakow koło Grimmen, Rambin, Zudar, Bobbin, Bergen i Schaprode na Rugii⁹ oraz Zinnowitz na Uznamie¹⁰. Były to miejsca cudami słynące, które w życiu duchowym pomorskiego ludu czasu średniowiecza odgrywały ogromną rolę. Obok wizji były jednym z podstawowych

¹ N. Ohler, *Życie pielgrzymów w średniowieczu. Między modlitwą a przygodą*, Kraków 2000, s. 5.

² H. Krüger, *Der Wallfahrtsort Sankt Marien auf dem Gollenebrg bei Köslin*, „Baltische Studien”, 1960, R. XLVII, s. 65 – 70; N. Buske, *Die Marienkapelle auf dem Gollen, dem Revekol und dem Heiligen Berg bei Polnow*, „Baltische Studien”, 1970, R. LVI, s. 17 – 40; A. Haas, *Revekol*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Zeitung”, 1926, nr 5, s. 3 – 4; K. Rosenow, *Der Heilige Berg bei Polnow*, „Heimat – Beilage. Sonderbeilage der Schlauer Zeitung”, 1926, nr 12, s. 150 – 152.

³ N. Buske, *Kenz als mittelalterlicher Wallfahrtsort und späterer Gesundbrunnen*, „Jahrbuch für deutsche Kirchengeschichte”, 1977/78, s. 7 – 25.

⁴ Tenze, *Die Verehrung des Hl. Ewald und die Errichtung der Bodstedter Kapelle*, „Baltische Studien”, 1972, R. LVIII, s. 19 – 30.

⁵ H. Krüger, *Geschichte des Dorfes Gross – Sabow*, Greifswald 1938, s. 43 – 47; M. Wehrmann, *Von einigen Wallfahrtsorten in Pommern*, „Monatsblätter Gesellschaft für Pommersche Geschichte und Altertumskunde”, 1918, R. XXXII, nr 4, s. 15 – 16.

⁶ N. Buske, *Die Marienkapelle in Levenhagen*, „Baltische Studien”, 1969, R. LV, s. 33 – 43.

⁷ J. Halm, *Wie in Wussecken eine blutende Hostie wurde und welches Ende sie nahm!*, „Unsere Heimat. Beilage zur Kösliner Zeitung”, 1928, nr 21, s. 3 – 4.

⁸ N. Buske, *Zwei hinterpommersche Wallfahrtsorte*, „Baltische Studien”, 1972, R. LVII, s. 28 – 34.

⁹ E. Wiedemann, *Kirchengeschichte von Rügen*, Stettin 1934, s. 49.

¹⁰ H. Heyden, *Das Wallfahrtswesen in Pommern*, „Blätter für Kirchengeschichte in Pommern”, 1940, nr 22/23, s. 7 – 20.

środków komunikacji między światem doczesnym a zaświatami. Powszechnie wierzono, że Bóg stale objawia się ludziom w cudach. Chrześcijanie ciągle na nie oczekiwali i byli gotowi je widzieć w każdym niezwykłym zdarzeniu. Tych, co dokonywali cudów, uważano za świętych. W czasach, gdy herezje wstrząsały strukturami kościoła, był to namacalny dowód, że Bóg jest nadal z Kościołem. Wierni oczekiwali od świętych, przede wszystkim, uzdrowień, które wprost przekładały się na główne kryteria świętości: spokój dla opętanych, władza w nogach kulawym, wzrok ślepy.

Różne były przesłanki pielgrzymowania. W pierwszym rzędzie było to pragnienie pobożnego człowieka by uczynić coś dla swej duszy, by pielgrzymką uzyskać odpust. Na Pomorzu spotykamy się z szeregiem notatek, że pielgrzymkę zamierzano lub podejmowano *pro salute animae* [za zbawienie duszy] lub *pro remedio animae suae* [dla uzdrowienia duszy swojej]. Obok nich zaznacza się także myśl o pokucie, gdy podejmowano pielgrzymkę w zastępstwie *pro absolucione peccatorum* [dla upamiętnienia grzechów]. Miejsca łaskami słynące były zarazem miejscami cudownymi i świętymi. Początkowo celem *Peregrinato* [pielgrzymowania] był grób bohatera z relikwiami, jednak później w tym miejscu pojawia się zazwyczaj kult cudownego obrazu, a uszanowanie Dzieciątka w miejscach pielgrzymkowych święciło szczególnie triumf. Owo *imagines miraculosae* [wyobrażenie cudu] odgrywało na Pomorzu nie małą rolę.

Kult maryjny na Pomorzu rozwinął się stosunkowo późno. Głównym nośnikiem wartości duchowych związanych z Marią były zakony. Wiadomo, iż do roku 1300 około trzysta klasztorów przyjęło imię Maryi¹¹. Dopiero w XIV wieku powstawały kościoły mariackie, a także ołtarze i kaplice, osiągając swój szczytowy punkt rozwoju w XV i XVI wieku. Rozwój ten zrozumiały jest dopiero wówczas, gdy uzmysłowi się, że Kościół na Pomorzu przez długi czas miał charakter misyjny. Tym niemniej kult maryjny zakładał spokojne, samotne życie Kościoła. Dopiero w takiej sytuacji zdołała się rozwinąć pobożność kultowa. Oczywiście nie można wykluczyć, że w rozmaitych miejscach określenie imieniem św. Maryi następowało już wcześniej niż wskazują na to źródła, tak było prawdopodobnie w Greifswaldzie, Stralsundzie, Stargardzie i Anklam¹².

W Binowie znajdował się obraz Madonny, która pobliskie jezioro obdarzyła uzdrowicielską mocą, w Kenz wizerunek *Maria Pomerana* w gałęziach starej lipy, która studni w tej miejscowości użyczyła uzdrawiającej mocy przeciw zarazie. Także w Żabowie cudownym okazał się wizerunek Marii. Pielgrzymowano do Zinnowitz, by stanąć przed cudownym wizerunkiem Marii, promieniającej Królowej Nieba¹³. W ogóle na Pomorzu kult maryjny święcił w średniowieczu triumfy. Także

¹¹ Tenze, *St. Maria in Pommern. Ein Beitrag zur zur Patrozinienforschung*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns”, 1940, nr 22/23, s. 23.

¹² Tamże, s. 24.

¹³ Tamże, s. 25.

w Wyszku pod Trzebiatowem znajdował się cudowny obraz Marii, który dał leczniczą moc tryskającemu tutaj źródłu, lecz zdaniem Helmutha Heydena, wybitnego badacza średniowiecznej pobożności na Pomorzu, „tutaj właściwie nie można przyjąć istnienia miejsca pielgrzymkowego”¹⁴. Skłaniając się ku tym poglądom można niewątpliwie odnieść wrażenie, iż w dziejach kultu maryjnego w dawnym Księstwie Pomorskim oraz rozwoju miejsc pielgrzymkowych na Pomorzu Wyszko stanowiło najmniej znaczące ogniwo. Starał się tu będę wykazać, iż miejsce to miało swój bardzo ważny, regionalny charakter.

Kościół w Wyszku leżał zaledwie dwa kilometry na południe od Trzebiatowa, na pustym polu opodal Regi. Początkowo był kościołem parafialnym dla oddalonych o kilka kilometrów wsi Gąbin i Lewice¹⁵, choć wydaje się, że dla wsi przyłączonych do tej parafii było to nieco uciążliwe¹⁶. Twierdzi się także, iż miejscowość ta w średniowieczu nie była rozbudowana i zasiedlona¹⁷. Dlatego też dzieje wyszkowskiego kościoła są szczególnie godne uwagi¹⁸. Wyszko z pewnością należało do zakonu premonstratensów w Białobokach i zostało mu podporządkowane w czasie jego założenia około 1180 roku¹⁹. Gdy w 1224 roku księżna Anastazja, wdowa po Bogusławie I, przekazała norbertanom w Białobokach zamek w mieście, zobowiązała jednocześnie opata do założenia klasztoru żeńskiego²⁰, nadając mu jednocześnie dwadzieścia sześć wsi²¹ w okolicy oraz w ziemiach pyrzyckiej i stargardzkiej²². Uznano wówczas, że to Wyszko było najdogodniejszym miejscem do wzniesienia klasztoru, na co wpłynęła pewnie także bliskość Trzebiatowa. Wypełniając wolę księżnej opat Otto w 1234 roku sprowadził dziesięć zakonnic z klasztoru norbertanek z fryzyjskiego Betlejem i osadził je w miejscu nazywanym, od licznie rosnących tam jeżyn, *Rubus Mariae*²³, później Marienbusch. Kilka z nich miało szlachecki rodowód, a niektóre spokrewnione były z białobockimi mnichami. W 1243 roku opat Elger z Mariengarten na polecenie zakonu odbył podróż przez Danię i Slaven, odwiedził także klasztor mniszek w Marienbusch, gdzie spotkał jeszcze kilka żyjących fryzyjskich mniszek, które przyjęły go z wielką radością po wieloletnim

¹⁴ Tenze, *Das Wallfahrtswesen in Pommern*, dz. cyt., s. 16. Opinie te wielokrotnie były przez badacza weryfikowane.

¹⁵ L. W. Brügemann, *Ausführliche Beschreibung des gegenwertigen Zustanden*, Stettin 1779, t. 3, s. 409.

¹⁶ N. Buske, *Zwei hinterpommersche Wallfahrtsorte*, dz. cyt., s. 33.

¹⁷ H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*, Stettin 1924, t. 1, s. 87.

¹⁸ Wiadomo, iż w 1373 roku bullą papieską na miejsce proboszcza skierowano kleryka Borentina, w 1411 r. plebana Paulusa. Papież Bonifacy w 1399 roku określił, że pozostające pod patronatem Białoboków kościoły parafialne w Wyszku i Sarbii całkowicie powinny być oddane na własność konwentowi klasztornemu.

¹⁹ H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster...*, dz. cyt., t. 1, s. 16.

²⁰ Godne odnotowania jest, że tradycja o dokonaniach księżnej Anastazji funkcjonowała w okolicy Trzebiatowa jeszcze na początku XX wieku. Opowiadano tu, że dla zbawienia swej duszy założyła klasztor mniszek w Wyszku. Mówi się także, że w swym późniejszym wieku sama stała się zakonnicą. Po śmierci została pochowana w klasztorze w srebrnej trumnie, a gdy później klasztor mniszek przeniesiono do nowo założonego miasta Trzebiatów, zabrano także jej trumnę, która jeszcze dzisiaj spoczywa w pobliżu zamkowego ogrodu; por. H. Bosse, *Heimatkunde des Kreises Greifenberg. Sagen, Erzählungen und Schwänke*, dz. cyt., s. 15 – 16.

²¹ H. Bosse, *Heimatkunde des Kreises Greifenberg. Bilder aus der Geschichte der Heimat*, Treptow a. R. 1927, s. 63.

²² E. Rymar, *Rodowód książąt pomorskich*, Szczecin 1995, t. 1, s. 127.

²³ M. Ober, *Ruiny kościoła wyszkowskiego w Trzebiatowie*, „Jantarowe szlaki”, 1986, nr 2, s. 59.

rozstaniu. Można przypuszczać, iż klasztor szybko i znacząco się rozwinął, bowiem już w 1243 roku, a więc jeszcze przed przeniesieniem do Trzebiatowa liczył pięćdziesiąt zakonnic²⁴. Wolno wnosić, iż był to zakon słabo uposażony, aczkolwiek wiadomo, iż w 1227 roku książę Barnim I ofiarował siostron norbertankom z Wyszkowa część wsi Brzesko. Nasuwa się tu przypuszczenie, że oto pobożność maryjna z tamtejszego sanktuarium została niejako przeniesiona na mieszkańców Brzeska, co w późniejszym czasie dało asumpt tamtejszemu kultowi.

W roku 1235 jest tu już potwierdzony kościół²⁵. W dziesięć lat po uzyskaniu przez Trzebiatów praw miejskich, w 1277 roku²⁶, nastąpiło przeniesienie klasztoru²⁷, gdzie został połączony z kościołem św. Mikołaja, który od tej pory pozostał kościołem klasztornym²⁸. Po pierwotnym klasztorze nie zachował się żaden ślad, pozostała jednak tradycja sakralnego charakteru miejsca. Ona zapewne, zdaniem Marka Obera, była przyczyną zlokalizowania tam w około dwieście lat później kościoła parafialnego we wsi Wyszkowo²⁹. Norbert Buske zaś wnosi, że „to początkowe znaczenie Wyszkowa i jego wykorzystanie do celów parafialnych stało się powodem ku temu, iż w przyszłości unikano zburzenia kościoła. Może liczone też na to, że miejscowość zostanie znów zasiedlona”³⁰.

Kościół wyszkowski, z którego do dzisiaj zachowała się ledwie część południowej ściany, w opisie Marka Obera składał się z dwóch części: wzniesionego wcześniej prezbiterium, zamkniętego półkolem od strony wschodniej oraz dobudowanej później od zachodu nieco węższej nawy. Forma zamknięcia prezbiterium pozwala datować je na koniec XV wieku, nawa pochodzi zapewne z 1 połowy XVI wieku³¹. Teren wokół kościoła pełnił funkcję cmentarza. Całkowita długość świątyni wynosiła 29,5 m, szerokość prezbiterium 8,3 m, szerokość nawy 7,2³². W całości opięty był przyporami, co świadczyło o obecności sklepień we wnętrzu. Kościół wyszkowski był bezwieżowy, co jednoznacznie wskazuje na zależność od architektury zakonnej, bowiem zgodnie z regułą w świątyniach klasztornych wież nie budowano³³.

Podczas wojny trzydziestoletniej Wyszkowo zostało zniszczone i opustoszałe³⁴, toteż kościół do XIX wieku był świątynią filialną parafii w Bielikowie i służył mieszkańcom Gębina, Lewic i Mirosławic. Porzucony na początku XX wieku wskutek

²⁴ Tamże, t. 1, s. 761.

²⁵ PUB, I, nr 314.

²⁶ PUB, I, nr 1061.

²⁷ Przeniesienie to miało miejsce w 1287 roku (PUB, I, nr 1426).

²⁸ H. Hoogeweg, dz. cyt., t. 1, s. 87.

²⁹ M. Ober, *Ruiny kościoła wyszkowskiego...*, dz. cyt., s. 59.

³⁰ N. Buske, *Zwei hinterpommersche Wallfahrtsorte*, dz. cyt., s. 34.

³¹ Por. J. Kohte, *Die Denkmalpflege in Pommern*, Stettin 1926, s. 15.

³² M. Ober, *Ruiny kościoła wyszkowskiego...*, dz. cyt., s. 59.

³³ K. Kalita – Skwirzyńska, *Kościół i kaplice Trzebiatowa*, [w:] Trzebiatów. Historia i kultura I. Materiały z konferencji, pod red. W. Łysiaka, Trzebiatów 26 – 27 maja 2000, Poznań 2000, s. 45.

³⁴ Upadek wsi stał się także przedmiotem ludowej interpretacji. W tutejszej tradycji początku XX wieku powiadano, że w dawnych czasach znajdowała się wieś o nazwie Wyszkowo. Dzisiaj pozostał po niej tylko kościół. Niektórzy mówią, że wieś pewnej nocy zniknęła z powierzchni ziemi, inni sądzą, że została zniszczona podczas wojny trzydziestoletniej; por. H. Bosse, *Heimatkunde des Kreises Greifenberg. Sagen, Erzählungen und Schwänke*, dz. cyt., s. 41.

oddalenia od tych miejscowości i odcięcia dojsca przez tor kolejowy, posiadał jeszcze resztki dawnego wyposażenia (późnobarokowy ołtarz, renesansową chrzcielnicę i drugą znacznie starszą z granitu, późnogotycki krucyfiks oraz dwa dzwony). W coraz gorszym stanie przetrwał jeszcze II wojnę światową, której koniec i kilka kolejnych lat przyniosły mu zglądę.

Julius Kohte notował, że „kościół ten z czasem popadł w zaniechanie, toteż sądzono już by go porzucić i aby upadł jako ruina. Jednak jego stan był o tyle zadawalający, że decyzja ta wydała się nieuzasadniona i na nowo powstała osada wokół kościoła, dlatego prawdopodobnie udało się kościół zachować i doprowadzić do porządku”³⁵. Norbert Buske dodaje, że to prawdopodobnie szczególne duchowe znaczenie kościoła sprawiło, że przetrwał szereg dziejowych zawieruch³⁶, co wiązać ma się z ludową tradycją o dzwonach wyszkowskiego kościoła. Według niej „przy wsi Wyszkowo, która według podania w ciągu jednej nocy zniknęła z powierzchni ziemi, w dawnych czasach znajdował się żeński klasztor, który ufundowała pobożna księżna Anastazja. Chociaż w pobliżu leżał warowny zamek, klasztor był jednak zanadto narażony na wrogie napady i dlatego po założeniu miasta został przeniesiony do Trzebiatowa. Posiadłości zakonne przeszły w posiadanie białobockiego klasztoru, którego opat podporządkował sobie klasztor żeński. Mnisi z Białoboków wielkie upodobanie znaleźli w cudownym brzmieniu dzwonów klasztornych z Wyszkowa. Gdy pewnego razu błyskawica uszkodziła wieżę kościelną, a dla dzwonów wzniesiono skromną dzwonnice, mnisi pomyśleli, że szkoda tak wspaniałych dzwonów dla tak biednej wieżyczki. Postanowili je zabrać do siebie i dać im godniejsze miejsce. Pewnego dnia przybyli by zabrać dzwony. Oni i ludzie klasztorni ciężko pracowali przez cały dzień, zanim dzwony stanęły na wozie. Lecz bez względu na to ile koni zaprzęgli do wozu, to te nie mogły sobie poradzić z ciężarem. Pewien pobożny chłopak powiedział: »Niech opat wybaczy! Ale ja sądzę, że lzy pobożnych kobiet tak ciężko zawisły na kościelnych dzwonach, że my ich stąd nie ruszymy«. Opat wziął sobie to do serca. »Nie chcę dobra – powiedział – zdobytego w nieprawy sposób, ale co się teraz stanie z dzwonami? Skoro z tak wielkim trudem je zdjęliśmy, nigdy ich nie założymy! Jednak trzeba spróbować!« Ledwo mnisi położyli ręce na dzwony, to było tak, jakby same podniosły się do góry. Dwóch mnichów zaniósło je na ich stare miejsce, a gdy były na górze, zaczęły dzwonić bez żadnego poruszania. Wówczas mnisi ujrzeni, że byli na złej drodze i ukorzyli się przed Bogiem. Dzwony wiszą jeszcze dzisiaj w kościółku, który nie ma wieży, ale i teraz ich dźwięk jest tak cudowny, tak jasny, jakby chciały powiedzieć: »Bóg ocalił w niebezpieczeństwie!«³⁷.

³⁵ J. Kohte, *Die Denkmalpflege in Pommern*, dz. cyt., s. 15.

³⁶ N. Buske, *Zwei hinterpommersche Wallfahrtsorte*, dz. cyt., s. 34.

³⁷ G. F. Brummer, *Familienleben des Herzoges Friedrich Eugen von Wirtemberg während seines Aufenthaltes in Treptow an der Rega*, Treptow a. R. 1854, s. 36; por. M. Steinkeller, *Aus der Vergangenheit der Stadt Treptow a. R. und ihrer Umgegend*, Stuttgart 1889, s. 45 – 47; H. Bosse, *Heimatkunde des Kreises Greifenberg. Sagen der Heimat*, Treptow a. R. 1925, s. 41 – 42; tenże, *Das Kloster Belbuck bei Treptow a. R. Geschichtliche Erinnerung an seine Begründung vor 750 Jahren*, „Unser Pommerland“, 1931, R. XVI, nr 3, s. 105; tenże, *Heimatkunde des Kreises Greifenberg. Sagen, Erzählungen und Schwänke*, Treptow a. R. 1932, s. 71 – 72.

Kościół w Wyszku zyskał sławę miejsca pielgrzymkowego, prawdopodobnie już w XV wieku, a to za sprawą cudownego wizerunku Marii. Godne uwagi są jednak okoliczności kreacji miejsca pielgrzymkowego. Kult maryjny w Wyszku rozwinął się w pobliżu prężnego zakonu premonstratensów w Białobokach. Główny punkt ich duszpasterskiej pracy poświęcony był Marii. Można przypuszczać, że swe ujawnienie kult ten zawdzięcza właśnie białobockiemu zakonowi, który mógł ciągnąć znaczne zyski z datków ofiarnych napływających tu pielgrzymów³⁸. Prawdopodobnie podobna kreacja miejsca pielgrzymkowego nastąpiła w Binowie pod wpływem zakonu cystersów z Kołbacza.

Cudowny obraz po raz pierwszy wspomniany został przez Jana Bugenhagena, który pisał o świętości Marii i wielkiej popularności tego wizerunku³⁹. W innej wiadomości cudowny obraz Marii był powszechnie wymieniany dla klasztoru w Białobokach⁴⁰. Wydaje się jednak, że chodzi tu o ten sam obraz. Trudno bowiem przypuszczać, by Jan Bugenhagen doskonale znający białobockie stosunki z autopsji⁴¹ mógł się pomylić względem wówczas bardzo znanego cudownego obrazu. Natomiast zrozumiałym się wydaje, że późniejsi kronikarze nie tylko posiadłość zakonu norbertanek, lecz także religijne skarby odnosili do głównego klasztoru⁴². Cudownemu obrazowi w wyszkowskim kościele przypisywano bogate połowy łososi⁴³. Wskazuje to na szczególną cześć jaką oddawali mu rybacy, Wyszko wszak leży nad spławną i rybną Regą. Wiadomo nadto, że cudowny obraz podczas corocznej procesji, gdy rozdzielano list odpustowy przenoszony był przez pobliski Trzebiatów. Gottlieb F. Brummer notował także, iż „z prastarych czasów aż do końca XVIII wieku

³⁸ N. Buske, *Zwei hinterpommersche Wallfahrtsorte*, dz. cyt., s. 28

³⁹ *Johannes Bugenhagens Pomerania*, herausgegeben von Otto Heinemann, Stettin 1900, t. 4, s. 109.

⁴⁰ J. J. Steinbrück, *Geschichte der Klöster in Pommern und den angränzenden Provinzen*, Stettin 1796, s. 12. Friedrich Brummer w pracy *Das Kloster Belbog bey Treptow a. R.*, „Baltische Studien”, 1833, R. II, s. 1 dowodzi, iż te wskazówki wyraźnie odnoszą się do Steinbrücka, a miejsce lokalizacji cudownego obrazu zostało dokładnie oznaczone „w emporze chóru kościoła” (tamże, s. 29). Ta uwaga pozostaje w sprzeczności z uwagami Zofii Krzymuskiej – Fafius, *O wizerunku Matki Bożej z sanktuarium w Wyszku k. Trzebiatowa*, „Kościół nad Odrą i Bałtykiem”, 1996, nr 10, gdzie znakomita badaczka sztuki gotyckiej na Pomorzu Zachodnim wnosi, iż obiektem kultu w wyszkowskim kościele była figura Matki Boskiej umieszczona pośrodku ołtarza szafiastego.

⁴¹ Por. S. Wesołowska, *Reformacja rozpoczęła się w Trzebiatowie. Życie i działalność Jana Bugenhagena w pierwszej połowie XVI wieku*, [w:] Trzebiatów. Historia i kultura I. Materiały z konferencji, Trzebiatów 26 – 27 maja 2000, pod red. W. Łysiaka, Poznań 2000, s. 65 – 76.

⁴² Opinie takie powstały prawdopodobnie dlatego, że posiadłości zakonu norbertanek były zarządzane z Białoboków, por. H. Hoogeweg, dz. cyt., t. 2, s. 763. Nadto w tradycji ludowej okolic Trzebiatowa wiele opowiadano o zażyłościach mnichów z Białoboków i mniszek z Wyszku. Podobno z klasztoru Białoboki prowadził niegdyś podziemny korytarz do klasztoru sióstr zakonnych w Wyszku znajdującego się po drugiej stronie miasta. Korytarz wiódł pod miastem i rzeką. Podczas ziemnych wykopów w mieście natrafiono kiedyś przypadkiem na ten korytarz. Nikt jednak nie szedł nim dalej, bowiem w wielu miejscach był on zarwany. Korytarz ten wykorzystywali kiedyś mnisi, by potajemnie chodzić do sąsiadującego z nimi klasztoru sióstr zakonnych w Wyszku; por. H. Bosse, *Das Kloster Belbuck bei Treptow...*, dz. cyt., s. 104. Ten korytarz przechodził pod domem kupca Herrlinga przy rynku. W XIX wieku widział go dwóch murarzy, którzy pracowali w tym domu. Jednak z powodu złego powietrza wewnątrz nie można było tam wejść i dlatego został wówczas zamurowany. Także pod budynkiem fabryki mydła stwierdzono podziemny korytarz; por. H. Bosse, *Heimatkunde des Kreises Greifenberg. Sagen, Erzählungen und Schwänke*, dz. cyt., s. 15.

⁴³ M. Steinkeller, *Aus der Vergangenheit der Stadt Treptow...*, dz. cyt., s. 12.

u mieszkańców okolicy, szczególnie we wsiach nadbrzeżnych, zachowała się wiara, że modlitwa w pilnej potrzebie o wstawiennictwo za żeglarzem, chorym lub przed innymi groźbami niebezpieczeństwa była w tym kościele istotniejsza i skuteczniejsza niż w jakimkolwiek innym miejscu⁴⁴. Cudowny obraz Marii uzdrawiał także chorych, zwłaszcza paralityków, co wiąże się z drugim filarem kreacji tutejszego miejsca pielgrzymkowego.

Johannes von Malotki w swoim przewodniku po Trzebiatowie napisał, iż kościół ten „przez dłuższy czas znany był jako miejsce licznych pielgrzymek z powodu cudownych uleceń wodami źródła na zboczu pomiędzy kościołem a Regą”⁴⁵. Cudowna moc źródła przypisana była łaskawości cudownego obrazu⁴⁶. Na Pomorzu znajdowało się wiele świętych i uzdrowicielskich wód, choć nie wszystkie one łączyły się z miejscami pielgrzymkowymi⁴⁷. Najśłynniejsze z nich to to ze Świętej Góry w Polanowie, Kenz i Binowa. Heinrich Bosse twierdził, że co roku do Wyszkowa przybywali liczni chorzy nawet z daleka, którzy tutaj spożywając wodę o świętej mocy odzyskiwali zdrowie⁴⁸. Dowodem cudownej mocy wyszkowskiego źródła były kule uzdrowionych kalek, które zgodnie z ówczesnym zwyczajem pozostawiano w miejscu uzdrowienia jako ofiara. Zdaniem Marii von Steinkeller jeszcze w końcu XIX wieku można je było zobaczyć w tutejszym kościółku⁴⁹.

Dzieje miejsca pielgrzymkowego w Wyszowie zostały gwałtownie przerwane wraz z wprowadzeniem reformacji mocą ogólnopomorskiego sejmiku, który odbył się w trzebiatowskiej kaplicy św. Ducha 13 grudnia 1534 roku. Wkrótce zniknął cudowny wizerunek Marii, a kościół zaczął się chylić ku upadkowi. Po reformacji zachodnia część kościoła była już niewykorzystana i służyła przybywającemu tu na nabożeństwo proboszczowi do pozostawiania tam koni⁵⁰. Tym niemniej renowacja źródła utrzymywała się jeszcze w 1819 roku, wówczas bowiem „zapomniane już święte źródło ponownie zostało uznane i przez wielu chorych używane. Ówczesny pastor Dewitz z Trzęsacza w kronice kościelnej pisał, że używanie wody z tego źródła dla niego i jego żony było bardzo pokrzepiające”⁵¹. Jednak jeszcze tego samego roku pruscy urzędnicy postanowili zbadać wodę pod względem chemicznym. Analiza wody nie wykazała jakichkolwiek substancji o działaniu zdrowotnym, a po ogłoszeniu wyników popularność Wyszkowa upadła. Zupełnie inaczej fakt utraty wartości leczniczych źródła przedstawiła tradycja ludowa, oto bowiem pewnego razu zbeczczył świętą wodę Żyd, gdy w źródło wetknął chorą nogę swego konia.

⁴⁴ F. G. Brummer, *Familienleben des Herzoges Friedrich Eugen von Wirtemberg*..., dz. cyt., s. 35.

⁴⁵ J. Malotki, *Führer durch Treptow a. Rega*, Treptow a. R. 1926, s. 29.

⁴⁶ M. Steinkeller, *Aus der Vergangenheit der Stadt Treptow*..., dz. cyt., s. 5. Zdaniem autorki w latach 80. XIX wieku źródło jeszcze tryskało, aczkolwiek bardzo słabo.

⁴⁷ O. Knoop, *Über Heiligkeit und Heilkraft des Wassers und der Gewässer in Pommern*, „Unser Pommerland”, 1922, R. VII, nr 1, s. 21 – 25.

⁴⁸ H. Bosse, *Heimatkunde des Kreises Greifenberg. Sagen der Heimat*, dz. cyt., s. 16

⁴⁹ M. Steinkeller, *Aus der Vergangenheit der Stadt Treptow*..., dz. cyt., s. 5.

⁵⁰ H. Lemcke, *Bau- und Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Stettin*, Stettin 1914, z. 11, Kreis Greifenberg, s. 238.

⁵¹ F. G. Brummer, *Familienleben des Herzoges Friedrich Eugen von Wirtemberg*..., dz. cyt., s. 34.

Wskutek tej profanacji skończyła się najpierw uzdrawiająca moc wody, a później źródło wyschło⁵². Ostateczny kres źródelka położyło wykonanie w 1882 roku przekopu kolejowego bezpośrednio na wschód od kościoła, które spowodowało zmianę stosunków wodnych i zanik źródła⁵³.

⁵² H. Bosse, *Heimatkunde des Kreises Greifenberg. Sagen, Erzählungen und Schwänke*, dz. cyt., s. 34.

⁵³ M. Ober, *Ruiny kościoła wyszkowskiego...*, dz. cyt., s. 60.

Zusammenfassung

Rubus Sancte Mariae in Trzebiatów (Treptow a. d. Rega). Wallfahrtsziel und Wallfahrtsort

In Wyszkowo (Wischow) bei Trzebiatów (Treptow a. d. Rega) befand sich ein wundersames Marienbild, das der hier sprudelnden Quelle die Heilkraft gegeben hat. Helmut Heyden, ein hervorragender Forscher der mittelalterlichen Frömmigkeit in Pommern, ist aber der Meinung, man könne nicht annehmen, dass hier ein Wallfahrtsort gewesen sei. Wenn man zu diesen Anschauungen neigt, kann man den Eindruck gewinnen, dass Wyszkowo in der Geschichte des Mariakults in dem ehemaligen Pommerschen Herzogtum und in der Entwicklung der Wallfahrtsorte in Pommern eine nicht bedeutende Rolle spielte. Dieser Ort hatte jedoch seinen sehr wichtigen, regionalen Charakter.

Die Kirche zu Wyszkowo erlangte wahrscheinlich schon im 15. Jahrhundert wegen des wunderbaren Marienbildes den Ruhm des Wallfahrtsortes. Beachtenswert sind die Umstände der Entstehung des Wallfahrtsortes. Der Mariakult entwickelte sich in Wyszkowo in der Nähe des Ordens der Prämonstratenser in Białoboki (Belbuck). Ihre seelsorgerische Tätigkeit war vor allem Maria gewidmet. Es ist anzunehmen, dass das Entstehen dieses Kults dem Orden aus Białoboki zu verdanken ist, der aus den Spenden von den hierher kommenden Pilgern Gewinn zog.

Die Geschichte des Wallfahrtsortes in Wyszkowo wurde plötzlich mit der Einführung der Reformation kraft des Pommerschen Landtag unterbrochen, der sich am 13. Dezember 1534 in der Heilig - Geist - Kapelle versammelte. Bald verschwand das wunderbare Marienbild und die Kirche begann zu verfallen.

Im Jahre 1882 verschwand auch die Quelle endgültig, als der Eisenbahndamm direkt östlich von der Kirche ausgeführt wurde.